

DWUTYGODNIK

SOLIDARNOŚĆ

PORTOWIEC

UKAZUJE SIĘ OD 1980 ROKU

Nr 15 (537)

11 SIERPNIĄ 2006

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

ISSN 1231-4528



XXIV PIELGRZYMKA LUDZI PRACY 2006 ROK

**Gdańsk-Kraków-Zakopane-Wadowice-
Częstochowa**

NSZZ „Solidarność” Portu Gdańskiego organizuje w dniach 14– 17 września 2006 roku wyjazd autokarami przez Kraków– Zakopane-Wadowice na **XXIV Pielgrzymkę Ludzi Pracy do Częstochowy**.

Członek związku NSZZ „Solidarność” Portu Gdańskiego wraz z najbliższą osobą z rodziny ma pierwszeństwo przy zapisywaniu się na pielgrzymkę.

Ilość miejsc ograniczona – 200 osób

Opłata dla członka NSZZ „Solidarność” z Portu Gdańskiego i jednej osoby z najbliższej rodziny wynosi **150 zł od osoby**.

Wszystkie inne osoby, które zechcą skorzystać z organizowanej pielgrzymki (w przypadku wolnych miejsc) wnoszą opłatę w wysokości **300 zł od jednej osoby**.

W kosztach pielgrzymki zapewniamy:

- przejazd,
- 1 obiad,
- 2 noclegi,
- 1 śniadanie oraz
- uroczystą obiado-kolację w Zakopanym,
- zwiedzanie Wawelu w Krakowie oraz
- kopalni soli i Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce.

W Zakopanym jest (w zależności od pogody) przewidziane wyjście na Giewont, Krupówki lub Krzeptówki

Zapisy wraz opłatą prosimy zgłaszać osobiście w Sekretariacie Związku Gdańsk Nowy – Port ul. Na Zaspę **pokój 8 w dniach od 21 sierpnia do 1 września 2006 roku**. Po tym terminie zapisy nie będą przyjmowane.

Wyjazd na pielgrzymkę **w dniu 14 września o godzinie 20.00** sprzed Morskiego Domu Kultury przy ul. Marynarki Polskiej 15 Gd– Nowy Port. Powrót z pielgrzymki w dniu 17 września w godzinach wieczornych.

UWAGA! Uprasza się pielgrzymów o zabranie ze sobą śpiewników

NSZZ „Solidarność” Portu Gdańskiego.

PLANOWANIE STRATEGII ZWIĄZKU „S”

Związek zawodowy to organizacja pracowników, którzy organizują się by zbudować siłę mogącą spowodować poprawę warunków życia.

W dniach 24-28 lipca 2006 r., w Pensjonacie „Kozi Gród” w Pomlewie k/Gdańska odbywało się seminarium dla koordynatorów regionalnych ds. rozwoju związku. Celem spotkania było zaplanowanie strategii organizowania pracowników w poszczególnych regionach.

Bazując na definicji związku zawodowego, jako „organizacji pracowników, którzy organizują się by zbudować siłę mogącą spowodować poprawę warunków życia”, uczestnicy zdefiniowali bariery, które napotykają w swojej pracy koordynatora, określili skuteczne sposoby ich pokonywania, przedyskutowali warianty postaw pracodawców, a także opracowali plany działań koniecznych i możliwych do zrealizowania w najbliższych miesiącach.

Podczas seminarium omówione zostały bieżące działania w poszczególnych regionach oraz kampania organizowania się pracowników ochrony w Warszawie.

W zajęciach, które prowadzili David Rodich z amerykańskich związków zawodowych i Krzysztof Zgoda z KK, wzięło udział 29 osób w tym 23 koordynatorów regionalnych ds. rozwoju związku i koordynatorów grup regionów.

Przez cały czas trwania seminarium obecni byli Małgorzata Franczyk sekretarz Prezydium KK oraz Carl Leinonen reprezentujący UNI Property Services.

DRZ KK

W NASZYM OBIEKTYWIE



Pełnomorskie holowniki WUŻ - Port and Maritime Services Ltd.

Wydarzenia Sierpnia '80

Ruch społeczny Solidarność zawiązany został w drugiej połowie 1980 roku. Na powstanie ruchu niebagatelny wpływ miały żywiłowe strajki robotnicze, zapoczątkowane w lipcu 1980 na Lubelszczyźnie, a kontynuowane z poparciem i udziałem inteligencji, rolników i „nielegalnych” organizacji. W sierpniu 1980 roku strajk rozpoczął się na Wybrzeżu w Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

Był to **strajk**, a właściwie zryw większości polskiego społeczeństwa, o charakterze ekonomicznym – politycznym. Po raz pierwszy wysunięte zostały żądania: uwolnienia więźniów politycznych i zarejestrowania niezależnych od władz komunistycznych, samorządnych związków zawodowych.

Podpisanie umowy, między władzą komunistyczną, a społeczeństwem, nastąpiło 31 sierpnia na terenie Stoczni Gdańskiej. **Tadeusz Fiszbach**, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku, podpisywał porozumienia sierpniowe ze strony rządowej, natomiast drugą stronę reprezentował **Lech Wałęsa**. Po podpisaniu umowy zakładowe komitety strajkowe przekształciły się w komisje założycielskie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność.

17 IX 1980 podjęta została uchwała o utworzeniu ogólnokrajowego Związku Zawodowego i jego nazwie. Po licznych sporach, manifestacjach i strajkach oraz po zapisach w statucie Związku: przestrzegania konstytucji PRL i uznania kierowniczej roli PZPR w państwie, władza komunistyczna w warszawskim sądzie zarejestrowała, **10 XI 1980 NSZZ Solidarność**.

Do Związku przystąpiło ok. 10 mln. osób tj. ponad 80% pracowników państwowych, członkowie PZPR oraz niestety tajni agenci komunistyczni. Zadaniem tych ostatnich była inwigilacja lub wewnętrzne rozbicie Związku, a ogólnie przygotowanie bazy informacyjnej do tego co wkrótce miało nastąpić.

W tym okresie **Solidarność** nie pełniła roli typowej dla związku zawodowego, była raczej potężnym Ruchem Społecznym korzystającym

z możliwości jaką dawała odwilż. Ograniczono działalność cenzury, zorganizowano festiwal filmów zakazanych, światło dzienne ujrzała prawda o zbrodni katyńskiej i innych miejscach martyrologii polskiego żołnierza na terenie ZSRR, zaczęto kontrolować wywóz żywności z Polski, utworzono Komitet Obrony Więzionych za Przekonania, kontrolowano wzrost kosztów utrzymania – rekompensaty, skrócono czas pracy – wolne soboty. Zwiększono liczbę miejsc w żłobkach i przedszkolach przy równoczesnym wydłużeniu urlopu macierzyńskiego, zrównano zasiłki rodzinne grup zawodowych i wiele innych zagadnień w tym branżowe statuty, własne wydawnictwa z ogólnopolskim dziennikiem i audycją radiową.

Ruch łączył różnorodne inspiracje ideowe w tym: tradycje niepodległościowe, solidaryzm społeczny i pracowniczy, odrzucanie przemocy w rozwiązywaniu konfliktów społecznych, sprawiedliwość społeczną, samorządność, demokratyczne formy wyboru i sprawowania władzy, kompetentność w obsadzaniu stanowisk kierowniczych, niezawisłość sądową, decentralizację w zarządzaniu gospodarką, uwolnienie oświaty, kultury, nauki oraz środków masowego przekazu od politycznego nadzoru i indoktrynacji.

Na pierwszego przewodniczącego wybrano: L. Wałęsę. W Związku działały sekcje branżowe i zawodowe reprezentowane przez komisje koordynacyjne – górnictwo, oświata, służba zdrowia – oraz Sieć Organizacji Zakładowych obejmująca ok. 200 największych przedsiębiorstw kraju, grupy te podejmowały problemy reformy gospodarczej i samorządu pracowniczego. Solidarność popierała zarejestrowanie NSZZ Rolników Indywidualnych, NZS oraz wolność do tworzenia niezależnych związków zawodowych i branżowych.

13 grudnia 1981 roku – komuna wypowiedziała wojnę Solidarności i narodowi polskiemu. Władzę w kraju przejęło wojsko z Wojskową Radą Ocalenia Narodowego – WRON. Wyprowadzono wojsko na ulice miast, internowano i repre-



Strajk w Stoczni Gdańskiej zaczął się 14 sierpnia 1980 r., a już w nocy z 14 na 15 sierpnia portowcy Rejonu I zaprzestali pracy. Strajk właściwy rozpoczął się 15 sierpnia o godz. 7.00. Na zdjęciu: pracownicy Rejonu I z biało-czerwonymi opaskami na posterunku strajkowym.

ciąg dalszy na str. 4 ▸

Wydarzenia Sierpnia '80

▷ ciąg dalszy ze str. 3

sjonowano kilka tysięcy działaczy, zawieszono działanie niezależnej prasy, kontrolowano media, komunikację, wprowadzono godzinę policyjną, na poruszanie się między miastami wydawano lub nie przepustki, a na rogatkach miast ustawione były posterunki. Zdelegalizowano niezależne organizacje w tym w październiku 1982 roku Solidarność. Do walki z protestującymi wprowadzono specjalnie wyszkolone hordy ZOMO – nie było tajemnicą, że większość ZOMO-wców była szprycowana środkami narkotycznymi, zakazane były zgromadzenia, wiece, strajki, imprezy kulturalne i rozrywkowe. Nagle

Polska, najbardziej wolna spośród obozu komunistycznego cofnęła się do lat pięćdziesiątych. Po pierwszym szoku, mimo internowania działaczy i represji wobec uczestników protestów, SOLIDARNOŚĆ odrodziła się w podziemiu w formie zdecentralizowanego, różnorodnego ideowo i organizacyjnie ruchu społecznego.

IV 1982 utworzono tajną Tymczasową Komisję Koordynacyjną. Społeczeństwo w większej części wierne ideom sierpnia nieustannie wyrażało swoją niechęć do zaistniałej sytuacji. Wiadome było że ta sytuacja musi się odmienić – wobec tak spontanicznego oporu. Opór przybierał różne formy np. wydanie Dziennika Bałtyckiego, w którym pierwsze lite-

ry akapitów artykułu tworzyły napisy WRONA SKONA, oporniki w klapie, audycje podziemnego radia, bojkot przez aktorów państwowych instytucji w tym TVP, możliwość kulturalnego i artystycznego realizowania się w kościołach, wydawnictwa podziemne, współpraca z międzynarodowymi centralami związkowymi – od XI 1986 Związek został członkiem Światowej Konferencji Pracy i Międzynarodowej Konferencji Wolnych Związków Zawodowych, czy wreszcie regularne wiece, strajki i walki uliczne.

W sierpniu 2000 roku uroczysto obchodzono 20-lecie powstania SOLIDARNOŚCI. Utworzono wystawę „Drogi do Wolności” upamiętniającą te lata historii.

www.trojmiasto.pl

IMPREZY I UROCZYSTOŚCI

Rocznica Sierpnia

- XXVI lat od powstania NSZZ „Solidarność”

Prezydium Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” przedstawia wykaz zgłoszonych do tej pory imprez i uroczystości związanych z obchodami XXVI rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych w regionie gdańskim więcej aktualnych informacji znajduje się na stronie: w ww.solidarnosc.gda.pl

Główne:

1. 28 sierpnia br. – Uroczyste posiedzenie Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” – od godz. 12, 00 – prezentacja książki „*W przededniu Wolnej Polski Młodzież pyta o strajki 1988 roku*”, wręczenie stypendiów z Funduszu Stypendialnego NSZZ „Solidarność” – IV edycja, wspólne zdjęcie k. bramy nr 2 Stoczni Gdańskiej (Gdańsk, siedziba „S”, sala „Akwen”);
2. 31 sierpnia br. – godz. 17, 00 – Msza Św. w Kościele Św. Brygidy (oraz specjalny koncert), a także złożenie kwiatów pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców;

Inne imprezy i uroczystości:

3. 15 sierpnia br. – XIII Międzynarodowy Maraton „Solidarności” – Gdańsk – Sopot – Gdynia (start k. Pomnika Poległych Stoczniovców w Gdańsku, godz. 10, 00, imprezy towarzyszące w Gdyni). Organizator: Stowarzyszenie Maratonu „Solidarność” w Gdańsku;
4. 15 sierpnia br. – II Rajd rowerowy: Gdańsk – Gdynia (ok. 10, 30 – start od Pomnika Poległych Stoczniovców w Gdańsku, do Pomnika k. UM w Gdyni). Organizator: Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”, więcej: www.solidarnosc.gda.pl/oswiata

5. 15 sierpnia br. – Koncert „Morska giełda humoru” (godz. 19, 00 – Opera Leśna w Sopocie), udział wezmą m.in. Krzysztof Piasecki, Krzysztof Daukszewicz, kabaret DNO, taniec irlandzki, duet tenorów (podajemy za programem Agencji Malina);
6. 26 sierpnia br. – Koncert Davida Gilmoura (b. zespół Pink Floyd), impreza z cyklu „Zaczęło się w Gdańsku – przestrzeń wolności”, teren Stoczni Gdańskiej, więcej: www.ticketpro.pl
7. 27 sierpnia br. – początek IV Międzynarodowego Festiwalu „Godność i Praca” więcej: www.jfdw.org.pl
8. Propozycje Fundacji Centrum Solidarności: m. in. – „Drogi do Wolności” wystawa stała w Hali BHP Stoczni Gdańskiej, więcej: www.fcs.org.pl

Opr.: Wojciech Książek: wojciech.kszazek@solidarnosc.gda.pl

Artyści i naukowcy dla Solidarności 1980-1990

Ogólnopolski projekt ciągle realizowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego przez Muzeum Narodowe w Gdańsku, w ramach programu operacyjnego PATRIOTYZM JUTRA. Honorowy patronat przyjął Marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz

Solidarność lat osiemdziesiątych zapoczątkowali robotnicy stoczni Gdańska, Gdyni i Szczecina. W bardzo krótkim czasie *Solidarność* skupiła wokół siebie, ponad wszelkimi podziałami ludzi wszystkich warstw społecznych, pochodzących z różnych środowisk z całej Polski. Znaczącą rolę w wydarzeniach tych lat odegrali artyści i intelektualiści.

Sztuka zaangażowana tamtego okresu powstawała – nie z nakazu czy przymusu, ale z wolnej woli twórców, którzy otwarcie manifestowali swoje poglądy i wyrażali swój czas. Taka postawa budziła społeczne uznanie i ułatwiała porozumienie między artystami i społeczeństwem. Miało wówczas miejsce wiele ważnych wydarzeń artystycznych i intelektualnych, tworzyli je najwybitniejsi polscy artyści, naukowcy i animatorzy. Ożywione nieoficjalne życie kulturalne oparte na tym porozumieniu było istotnym czynnikiem sprawczym atmosfery lat osiemdziesiątych.

Artystyczny sprzeciw realizowany był przez twórców oraz instytucje niezależne i niepokorne. Znajdował wyraz w najróżniejszych formach, od literatury, sztuk plastycznych, poprzez muzykę, teatr, film, estradę, happening, spotkania z artystami i krytykami. Ulice pełne twórczości spontanicznej – murali, dekoracji, afiszy – były wizualną manifestacją nastrojów. Bardzo istotny był też udział intelektualistów i naukowców, którego przejawem były między innymi spotkania, wykłady i seminaria. W ruchu tym ważną rolę odegrał Kościół katolicki.

Artyści i naukowcy dla Solidarności 1980-1990 to ogólnopolski projekt ciągle realizowany z inicjatywy

Muzeum Narodowego w Gdańsku, które z racji swojej lokalizacji i problematyki jaką się zajmuje, jest predysponowane do gromadzenia przejawów twórczości lat osiemdziesiątych.

Projekt jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, poprzez Narodowe Centrum Kultury, w ramach programu operacyjnego PATRIOTYZM JUTRA. Honorowy patronat nad projektem objął Marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz.

Celem Projektu jest dokumentowanie udziału artystów, naukowców, stowarzyszeń, placówek kulturalnych i instytucji w procesie odzyskiwania niepodległości w latach 1980-1990. W ramach Projektu tworzymy archiwum relacji, dokumentów, fotografii, obiektów, itp. Pod koniec każdego

roku ukazywać się będzie katalog prezentujący efekty pracy.

DO ARTYSTÓW, NAUKOWCÓW, DZIENNIKARZY

DO UCZESTNIKÓW WYDARZEŃ LAT OSIEMDZIESIĄTYCH ORAZ DO MŁODEGO POKOLENIA

Jeżeli byli Państwo w latach 1980-1990 twórcami lub uczestnikami wydarzeń z szeroko pojętego kręgu kultury, sztuki i nauki związanych z ruchem *Solidarność*, propagujących jej idee, będących wyrazem oporu wobec politycznej rzeczywistości, prosimy o opisanie swoich wspomnień i wrażeń oraz udostępnienie zachowanych materiałów. Osoby, które tych czasów nie pamiętają, zachęcamy do uczestnictwa w Projekcie poprzez zdobywanie informacji od starszego pokolenia. Prosimy instytucje naukowe, archiwa, biblioteki, muzea, uczelnie o pomoc w realizacji Projektu oraz informacje o dotychczas zgromadzonych zbiorach i pracach naukowych. Apelujemy o włączenie się w przedsięwzięcie dziennikarzy, zarówno poprzez udostępnianie materiałów archiwalnych jak i podejmowanie tej tematyki.

Wojciech Bonisławski, dyrektor Muzeum Narodowego w Gdańsku Stefan Figlarowicz, Kierownik Projektu

Gdańsk, 31 lipca 2006

**Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek senatu RP**

My byli działacze NSZZ „Solidarność” oraz więźniowie polityczni z lat 1980-89 zrzeszeni w Stowarzyszeniu „Godność” popieramy poprawki do ustawy lustracyjnej zgłoszone przez Pana Marszałka i senatorów Zbigniewa Romaszewskiego i Krzysztofa Piesiewicza.

- 1. Uważamy za niewłaściwe ujawnianie danych z życia osobistego ludzi inwigilowanych i represjonowanych w PRL.*
- 2. Jesteśmy za utrzymaniem statusu osoby pokrzywdzonej.*
- 3. Popieramy zapis o zakazie pełnienia funkcji publicznych przez osoby, które okazały się kłamcami lustracyjnymi.*
- 4. Popieramy także stanowisko Pana Marszałka o zbyt szerokim zasięgu lustracji. Instytut Pamięci Narodowej wobec tak wielu grup zawodowych i społecznych może nie udźwignąć tego zadania.*

**W imieniu Stowarzyszenia „Godność”
Prezes Czesław Nowak**

Upały testują gospodarke

Panujące w lipcu rekordowo wysokie temperatury przetestowały nasze organizmy i ich zdolność do adaptacji. Wielkie problemy mają borykający się z suszą rolnicy czy starający się zaspokoić rekordowe zapotrzebowanie na prąd energetycy.

Nie ma wątpliwości, że tegoroczna susza jest wydarzeniem wyjątkowym. Według informacji podawanych przez „Gazetę Wyborczą”, tegoroczny lipiec w Warszawie był najbardziej upalny od 1779 roku, gdy rozpoczęto prowadzenie pomiarów meteo. Wiele wskazuje jednak, że w najbliższych latach sytuacja może się powtarzać.

Lipcowe upały dotknęły całą Europę. Na naszym kontynencie zmarło z tego powodu przynajmniej kilkadziesiąt osób.

Z powodu upałów w wielu firmach spada produkcja. Głównym powodem problemów są przerwy w ruchu

samochodów ciężarowych po polskich drogach ogłaszane w czasie upałów. Wielkie ciężarówki nie dostarczały więc potrzebnych ilości komponentów do produkcji. Po wyprodukowaniu towaru pojawił się z kolei problem z dostarczeniem go do odbiorcy.

Firmy wydały też więcej na chłodzenie hal i zapewnienie pracownikom napojów. Wysokie temperatury ograniczają wydajność pracowników, którzy wymagają dodatkowych przerw w pracy.

Główny inspektor pracy przypomniał wszystkim pracodawcom o obo-

wiązku zapewnienia napojów osobom pracującym w wysokiej temperaturze.

Wymóg taki stawia art. 232 Kodeksu pracy, który mówi m.in. że pracodawca jest obowiązany zapewnić pracownikom zatrudnionym w warunkach szczególnie uciążliwych, nieodpłatnie, odpowiednie napoje, jeżeli jest to niezbędne ze względów profilaktycznych. Obowiązek zapewnienia napojów przez pracodawcę dotyczy osób zatrudnionych przy pracach na otwartej przestrzeni, jeśli temperatura otoczenia przekracza 25 stopni C oraz stanowisk, na których temperatura spowodowana warunkami atmosferycznymi przekracza 28 stopni C. Napoje powinny być dostępne dla pracowników w ciągu całej zmiany roboczej i w ilości zaspokajającej ich potrzeby.

www.wiadomosci.polska.pl

**Solidarność – „Port Północny”
organizuje i zaprasza Portowców Gdańskich do
odwiedzenia**

**CZECH, LICHTENSTEINU, SZWAJCARII,
FRANCJI, HISZPANII, PORTUGALII,
MONACO i WŁOCH**

**Pielgrzymując
SZLAKIEM SŁYNNYCH
SANKTUARIÓW MARYJNYCH**

09-24 Październik 2006r.

Zapisy będą przyjmowane:

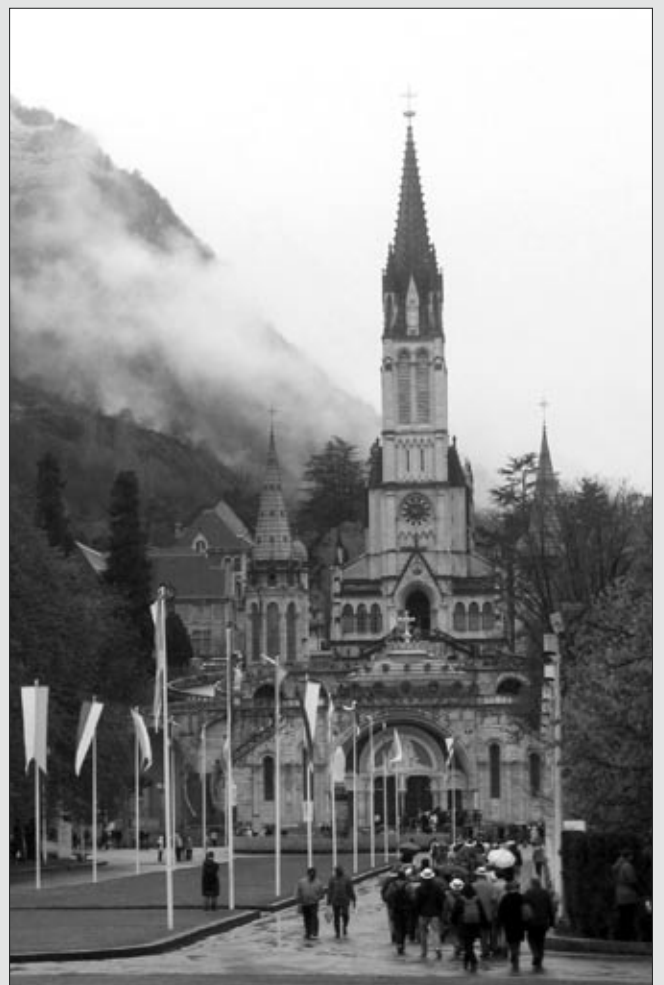
w Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność „Port Północny” (tel. 058 343 7326) w Komisji Koordynacyjnej NSZZ Solidarność w Nowym Porcie (tel. 058 343 9350) do dnia **01 września 2006r.**

Koszt Pielgrzymki wynosi **610 EURO**

- wpisowe **110 EURO** (równowartość) do **01 września 2006r.**
- I rata **250 EURO** (równowartość) do **15 września 2006r.**
- II rata **250 EURO** (równowartość) do **02 października 2006r.**

Solidarność KE i R „Port Północny”

Jan Hałas



Kolonie dla portowych dzieci

2 sierpnia pierwsza grupa dzieci wyjechała na 12 dniowy turnus kolonijny do MURZASICHLE koło Zakopanego. Ich powrót zaplanowany



Fot. Leszka



Fot. Leszka

został na 15 sierpnia, natomiast wyjazd drugiej grupy kolonistów - na 16 sierpnia. Powrót do gdańska 19 sierpnia.

Kolonie zostały zorganizowane przez fundację „Pan Władek” i „Solidarność” Portu Gdańskiego.

Na zdjęciach: grupa dzieci kolonijnych wraz z panem Władkiem i żoną Marysią. Policja sprawdza czy auto-kar wiozący dzieci jest sprawny.

I.L.

Wycieczka

8 sierpnia br. NSZZ „solidarność” Portu Gdańskiego gościła 29 osobową grupę dzieci wraz z opiekunami z Polskich Domów na Litwie.

Wycieczka została zorganizowana przez Fundację Serce Dzieciom, którą 10 lat temu założyła i do dziś prowadzi Pani Sylwia Karwowska.

Dzięki życzliwości kierownictwa przedsiębiorstwa WUŻ Port and Martime Services Ltd dzieci z Litwy z pokładem motorówki zwiedziły Port Gdański.



Fot. Leszka



Fot. Leszka

Po zwiedzeniu Portu portowa „Solidarność” zaprosiła dzieci wraz z opiekunami na smaczny poczęstunek do jadalni Pomocna Dłoń w Nowym Porcie. Po poczęstunku gościom portowej „Solidarności” swe umiejętności i możliwości ratownicze zaprezentowała Portowa Straż Pożarna „Florian”

NSZZ „Solidarność” Portu Gdańskiego w imieniu tych dzieci dziękuje wszystkim tym, którzy przyczynili się do uatrakcyjnienia pobytu naszych sąsiadów za wschodniej granicy w Porcie Gdańskim.

I. Leszka

62. rocznica Powstania Warszawskiego

W tym roku obchodziliśmy 62. rocznicę Powstania Warszawskiego. Mimo upływu wielu lat nie ustają kontrowersje wokół tego wydarzenia i wciąż trudno o nim pisać, gdyż istnieje duże prawdopodobieństwo krytyki, bądź oburzenia ze strony różnych grup – uczestników, historyków, ludzi zaangażowanych politycznie, etc. Wszystko dlatego, że owo heroiczne wystąpienie Warszawy odbywało się w skomplikowanej sytuacji politycznej oraz obrosło wielką liczbą legend.

A jednak nie sposób milczeć o powstaniu warszawskim, kolejna jego rocznica skłania do dalszych refleksji i stanowi okazję do przekazywania naszego dziedzictwa narodowego młodszemu pokoleniu.

Powstanie Warszawskie było zbrojnym wystąpieniem żołnierzy Armii Krajowej wspomaganym przez mieszkańców stolicy w ramach akcji „Burza”. Wybuchło 1 sierpnia 1944 roku, a zakończyło się 2 października tegoż roku kapitulacją Polaków. Celem powstańców było opanowanie miasta przed wkroczeniem doń Armii Czerwonej, a wiadomym było, iż wojska ZSRR znajdowały wówczas w niewielkiej odległości od polskiej stolicy. Siły po stronie polskiej wynosiły około 50 tys. żołnierzy, po stronie niemieckiej zaś około 20 tys. żołnierzy. Trzeba jednak zaznaczyć, że uzbrojenie Polaków nie mogło równać się z tym, czym dysponowali Niemcy. Powstańcy mieli zaledwie 6 tys. sztuk broni palnej, 45 tys. granatów i zapas amunicji na dwa, trzy dni walki. To, że powstanie trwało aż 63 dni należy przypisać niesłychanej odwadze i poświęceniu obrońców stolicy. Kapitulacja była jednak nieunikniona. Wymuszona została przez nikłą pomoc aliantów, niechęć wsparcia ze strony Stalina, śmierć dużej części walczących i mieszkańców oraz wycieńczenie tych, którzy pozostali przy życiu.

Opisywane powstanie było największym miejskim zrywem na świecie. Okupione zostało ogromną liczbą ofiar i dramatami rozgrywanymi się w codziennej rzeczywistości powstańczej stolicy. Szacuje się, że

zginęło 10 tys. powstańców i aż 150 – 200 tys. cywilów. Warszawa została niemal doszczętnie zniszczona, dorobek kulturowy wielu pokoleń Polaków obrócono w niwecz. Liczne zabytki architektonicznie zrównano z ziemią, 70 proc. majątku miasta bezpowrotnie utracono. Poziom zniszczeń i mordów dokonanych na ludności cywilnej jest zastraszający. Niemal każda rodzina w walczącej stolicy ucierpiała. Ludzkie dramaty, o których dziś czytamy we wspomnieniach uczestników ówczesnych wydarzeń, nie pozwalają zdystansować się do działań oprawców, nie można nazwać ich inaczej, jak tylko bestialstwem.

Powstanie Warszawskie stało się symbolem bohaterskiej walki Polaków o niepodległość ojczyzny, i – jak wszystkie symbole – obwarowane jest mitami i niechęcią ich rewizji. Kontrowersje dotyczą głównie samej decyzji rozpoczęcia powstania. Zwolennicy tego postanowienia twierdzą, iż status quo ówczesnej polityki zmuszał do powzięcia tego dramatycznego kroku, przeciwnicy uznają owo przedsięwzięcie za niepotrzebne, doprowadzające do tragedii mieszkańców Warszawy i samego miasta. Istnieją także spory co do znaczenia powstania, można spotkać się z diametralnie różnymi ocenami co do tego zarówno w kraju, jak i na świecie. Bezdyskusyjne zaś są jedynie męstwo i heroizm obrońców polskiej stolicy.

Początkowo akcja „Burza” miała nie obejmować działań w Warszawie, ale dowództwo AK zdecydowało o ich rozpoczęciu, byli to: gen. Tadeusz Bór-Komorowski, gen. Tadeusz Pełczyński, gen. Leopold

Okulicki. Dowódcą powstania został pułkownik Antoni Chruściel, pseudonim „Monter”. Jak już wspomniano wcześniej, jednym z powodów do podjęcia działań powstańczych były informacje o zbliżającej się do stolicy Armii Czerwonej, ale generałowie mieli także wiedzę o zdeterminowanych ucieczkach Niemców przed nadciągającym ze wschodu frontem, jak również o poparciu Stalina dla marionetkowego rządu. Stan rzeczy wydawał się odpowiedni do rozpoczęcia działań mających na celu uwolnienie stolicy od hitlerowskich wojsk. Liczono na rychłą pomoc aliantów, dlatego przedłużano batalię, choć pochłaniała coraz więcej ofiar. Nadzieje Polaków zostały jednak płonne, Armia Czerwona nie spieszyła na ratunek naszej stolicy, alianckie zrzuły były niewystarczające i nie zawsze celne, dzielność Warszawiaków nie stanowiła dostatecznego czynnika dla pokonania Niemców dysponujących bronią ciężką i maszynową. Tragiczny los cywilnych mieszkańców miasta, traktowanych okrutnie – mordowanych i gwałconych poddał w wątpliwość zasadność rozpoczęcia walki. Założenia dowódców zupełnie się nie sprawdziły, a dramat wielu rodzin często rozgrywał się w powstańczej rzeczywistości Warszawy. Stąd kontrowersje dotyczące decyzji o podjęciu działań powstańczych.

Kolejne spory odnoszą się do oceny znaczenia powstania warszawskiego. Klęska opisywanego zrywu jest bezdyskusyjna, żaden z zamierzonych celów – militarny, polityczny i dyplomatyczny – nie został osiągnięty. Ale czy tak łatwo można negocjować to, co stanowiło ideę, dla której mieszkańcy Warszawy byli skłonni oddać dosłownie wszystko, pochłonęło tysiące ludzkich istnień? Przez wiele lat komunistyczne władze starały się fałszować ideę ówczesnej walki, na działaniach kolejnych rządów PRL-u mocno ucierpieli uczestnicy tamtych wydarzeń. Jakkolwiek polemika z przypisywaniem znaczenia powstania dla losów wojny jest zasadna, samo zaangażowanie w sprawę setek tysięcy ludzi skłania

jednak do rozważań innego rodzaju, do oceny powstania z punktu widzenia wiary powstańców w zwycięstwo i słuszność walki.

Warszawski zryw wyzwoleniczy odbił się szerokim echem w literaturze i sztuce. Wiele utworów powstało w trakcie samego powstania, miały zazwyczaj tyraldejski charakter, słały patriotyzm odwagę w walce. Swoistym dokumentem z powstania są wiersze Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, większość z nas zna jego patriotyczne i żołnierskie utwory, często stawiające pytania o sens historii i los pokolenia. Baczyński w powszechnym odbiorze stał się symbolem – należał do pokolenia Kolumbów, szybko zyskał sławę jako poeta, zginął w młodym wieku. Jego poezja, pełna wojennych obrazów i niepokojów nękających młodego człowieka w obliczu ciągłego zagrożenia życia, przywodzi na myśl powstańcze dramaty, ukazuje tragedię ówczesnej młodzieży Warszawy.

W jakiś czas po klęsce Warszawy świadkowie tamtych wydarzeń pisali literackie wspomnienia, chcąc rozliczyć się z tragiczną przeszłością, przedstawić swoje doświadczenia z tego dramatycznego okresu, zachować wśród następnych pokoleń pamięć o ówczesnej walce. – „Swoją drogą, musieliśmy wtedy wyglądać dziwnie. I cywile. I powstańcy. Nie byli znowu wcale do siebie tacy niepodobni. Wszyscy ludzie, co wyłazili wtedy z Warszawy, byli do siebie podobni i zupełnie niepodobni do innych” – napisał Miron Białoszewski

w „Pamiętniku z powstania warszawskiego” chcąc podkreślić wyjątkowość chwili i tego, co ludzie przeżywali przez 63 dni w miejscu, które wcześniej nazywali domem, a które po tym czasie stanowiło w większości zgłiszcza.

Powstanie często pojawia się jako temat prozy, poezji, filmów, sztuk teatralnych, obrazów, etc. Wracają doń w swoich dziełach także młodzi twórcy, niezwiązani bezpośrednio z opisywanymi wydarzeniami. Niektóre produkcje filmowe i teatralne dotyczące powstania warszawskiego znane są chyba przez każdego Polaka, można tu wymienić „Kanał” Andrzeja Wajdy czy serial telewizyjny „Kolumbowie”. Słowem, wydarzenia z sierpnia i września 1944 roku tkwią głęboko w świadomości Polaków, a więc mają też szerokie odzwierciedlenie w naszej kulturze i sztuce.

Powstaniu Warszawskiemu poświęcono odrębne muzeum, otwarto je w przeddzień 60 rocznicy wybuchu powstania – 31 lipca 2004 roku. Znajduje się ono oczywiście w stolicy. Zgromadzono tam zbiory poświęcone powstaniu i historii Polskiego Państwa Podziemnego. Forma ekspozycji zbiorów jest nowatorska, wykorzystano różne techniki dające możliwość interaktywnego uczestnictwa w zapoznawaniu się ze zbiorami muzealnymi. W czasie tegorocznych obchodów rocznicy wybuchu powstania wstęp do muzeum będzie wolny.

Każda rocznica Powstania Warszawskiego stanowi okazję do oddania

czci jego uczestnikom, dyskusji o okolicznościach tego wydarzenia i przekazania młodszemu pokoleniu Polaków wiedzy o tamtych dramatycznych wydarzeniach. W ostatnich latach obchody kolejnych rocznic powstania stają się coraz bogatsze programowo, stanowią sposobność do kultywowania tradycji narodowych walk wyzwoleniczych, różnorodne propozycje uczczenia powstania mają przemawiać do szerokiego grona Polaków, zachęcać do poznawania historii.

Trzeba zaznaczyć, że uwarunkowania polityczne często wyznaczają sposób recepcji historii, władze PRL – u nie były skłonne otaczać powstania czcią, piętnowano samą ideę powstania, która przez dramat Warszawy i jej mieszkańców rzeczywiście stała się przedmiotem sporów. Dziś również podnoszą się głosy twierdzące, iż owe rocznicowe obchody kultywują wydumany mesjanizm Polaków. Pamięć o poświęceniu wielu tysięcy rodaków jest jednak warta kultywowania, stąd tak szerokie propozycje programowe i niebagatelna ilość uczestników obchodów.

Tegoroczne uroczystości rocznicowe rozpoczęły się już 28 lipca. Obok tradycyjnych punktów programu, jakie stanowią ceremonie na warszawskich Powązkach, przy pomniku Gloria Victis i grobach dowódców powstania, odbywają się koncerty dla młodzieży i inscenizacja działań wojsk powstańczych.

Joanna Papiernik

Przeprawa promem „Wisłoujście” to duże udogodnienie i skrócenie drogi dla wielu pracowników i interesantów firm działających po wschodniej stronie kanału portowego w Porcie Gdańskim.



Port Gdański coraz bardziej uniwersalny

Pierwsze półrocze 2006 roku

Rok 2005 charakteryzował się bardzo dobrymi wynikami, stąd ważne było by kolejny, 2006 rok podtrzymał tę tendencję. Przypomnijmy, że w 2005 roku w Porcie Gdańskim przeładowano ogółem 23,4 mln ton. Tradycyjnie już największą pozycję stanowiły paliwa – ok. 11,5 mln ton oraz węgiel – ponad 6,9 mln ton. W grupie towarowej „drobnica” odnotowano ponad 1,7 mln ton, warto przypomnieć jednak dynamiczny wzrost przeładunku kontenerów w Gdańskim Terminalu Kontenerowym – do niemal 69,1 tys. TEU. W grupie „inne masowe”: w 2005 r. przeładowanych zostało 2,6 mln ton tych towarów.

Korzystne zjawiska osiągnięte zostały także w sferze finansowej – przypomnijmy, że w 2005 roku odnotowaliśmy wzrost przychodów i nie dopuściliśmy do przekroczenia kosztów. Działalność statutowa przyniosła 110 milionów złotych, dzięki temu zysk netto wyniósł 3,3 miliona złotych. Był on wyższy o 50 procent niż w 2004 roku.

Jaki zatem były pierwsze miesiące 2006 roku? Czy utrzymane zostały korzystne tendencje?

– Pierwsze półrocze 2006 roku to kolejny okres konsekwentnej realizacji strategii obliczonej na uniwersalizację Portu Gdańskiego – mówi **Andrzej Kasprzak**, prezes Zarządu ZMPG S.A. W praktyce znalazło to odzwierciedlenie w pracach nad projektami w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Transport. Przypomnę, że aktualnie prace prowadzone są na wszystkich czterech zadaniach, tzn. dotyczących poszerzenia wejścia do Portu Gdańskiego (tu realizację prac nadzoruje Urząd Morski w Gdyni, który jest beneficjentem końcowym), poprawy dostępu do Wolnego Obszaru Celnego, Terminalu Promowego Westerplatte oraz Nabrzeża Przemysłowego. To niezwykle ważne przedsięwzięcia, oznaczają bowiem nie tylko modernizację samych nabrzeży, ale także infrastruktury dostępu do nich. Realizacja tych kosztownych prac możliwa jest dzięki współfinansowaniu ich (75 proc. wartości) przez



fundusz Unii Europejskiej, a ich łączny koszt to ok. 31 mln EUR.

Uznając kwestię dostępu do portu za jedną z fundamentalnych dla jego rozwoju z całą mocą należy podkreślić znaczenie podjętych ostatnio i częściowo już realizowanych decyzji dotyczących modernizacji linii kolejowej na trasie Gdynia – Warszawa kosztem ok. 1,5 mld zł czy ulicy Marynarki Polskiej.

Intensywne prace trwają także na terenie budowanego największego w Polsce głębokowodnego terminalu kontenerowego w Polsce – DCT. Ukończono już palowanie 650 m. obrzeży przyszłego pirsu i rozpoczęto zasypywanie go. Inwestor zakupił także trzy suwnice typu ship-to-shore i pięć suwnic samojezdnych typu RTG. Kontrakt realizuje irlandzka

firma Liebherr Cranes. Dodajmy, że trwają również

intensywne prace przygotowawcze związane z realizacją koncepcji Centrum Logistyczno-Dystrybucyjnego zlokalizowanego na zapleczu terminalu kontenerowego.

Minione miesiące stały także pod znakiem rozmów i prac dotyczących decyzji lokalizujących budowę Gazoportu. Staramy się, by argumenty przemawiające za Portem Gdańskim

stały się przedmiotem rzeczowej dyskusji, ufając, że będą miały wystarczająco dużo siły, by decyzję przechylić na rzecz Gdańska.

Warto podkreślić, że Zarząd Morskiego Portu Gdańsk S.A. pracuje nad wieloma, często mniej spektakularnymi przedsięwzięciami, które w istotnym stopniu wzbogacają ofertę portu, nadają mu w praktyce coraz bardziej uniwersalny charakter. W ostatnich miesiącach sfinalizowana została umowa między ZMPG S.A. a Północnoatlantycką Organizacją Producentów Sp. z o.o., w myśl której na terenie Wolnego Obszaru Celnego w Porcie Gdańskim powstanie duża chłodnia przeładunkowo-składowa produktów rybnych Dalekomorski Port Rybacki Gdańsk. W ostatnią fazę wkroczyły także prace związane z budową bazy

zbiorników na paliwa płynne w Porcie Północnym.

Zaangażowanie w tematy bardzo aktualne, bieżące, nie oznacza utraty z pola widzenia spraw odleglejszych, bardziej perspektywicznych. Te często wiążą się z najbliższym budżetem unijnym, tzn. na lata 2007-2013. Są już pierwsze symptomy korzystnych rozwiązań – mam na myśli wspomnianą modernizację linii kolejowej do Warszawy, ale także tunelu pod Martwą Wisłą. Zabiegamy również o realizację takich przedsięwzięć jak połączenie drogowe portu z autostradą A-1 oraz budowę mostu kolejowego Portu Północnego. Pomyślne przeprowadzenie tych planów oznaczałoby spełnienie przez Port Gdański europejskich standardów dotyczących lądowego dostępu do portu.

– W ciągu pierwszego półrocza 2006 roku ogółem portowcy gdańscy przeładowali 11 913 541 ton różnych towarów, co oznacza wzrost w stosunku do pierwszego półrocza 2005 roku o 499 323 tony – mówi **Marek Czernowski**, główny dyspozytor Portu Gdańskiego. Ponad połowę tych ładunków stanowią paliwa płynne. W tym roku było ich 6 620 509 ton, tj. o ponad 493 tys. ton więcej niż w pierwszym półroczu 2005 roku. Warto podkreślić, że samej ropy tranzytowej było niemal 4,9 mln ton. Tak więc, na szczęście, nie potwierdziły się pesymistyczne prognozy z początku roku dotyczące spodziewanego spadku przeładunków paliw płynnych.

Węgla przeładowano 2 926 266 tys. ton, co oznacza spadek o 279 tys. ton. To wynik okresowego spadku wydobycia węgla oraz utrudnień w transporcie kolejowym. Natomiast przeładowanie o ponad 145,5 tys. ton więcej ładunków masowych pozwoliło osiągnąć poziom ponad 1 380 tys. ton. Również w grupie drobnicy odnotowujemy wzrost obrotów o 150 tys. ton przekraczając 907 tys. ton w pierwszym półroczu bieżącego roku. Przeładunki zboża kształtują się niewielkim poziomem osiągając w ciągu pierwszych sześciu miesięcy wielkość ok. 78 tys. ton.

Przeładowanie w pierwszym półroczu niemal 12 mln ton towarów to dobry prognostyk dla tegorocznych planów. „Wystarczy” tylko utrzymać

dotychczasowe tempo przeładunków i poziom 24 mln przeładowanych ton stanie się faktem...

Ta dobra sytuacja przy nabrzeżach portowych ma znaczący wpływ na wyniki finansowe ZMPG S.A.

– Pierwsze półrocze 2006 roku Zarząd Morskiego Portu Gdańsk S.A. zamknął zyskiem w wysokości 2 037 tys. zł, co znacznie przekracza wielkość przyjętą w do planu finansowego na 2006 rok – mówi Andrzej Bojanowski, wiceprezes Zarządu ZMPG S.A. Warto zwrócić uwagę, że bieżącym roku po sześciu miesiącach działalności spółka wykazuje zysk ze sprzedaży na poziomie 4 091 tys. zł.

Przez pierwsze sześć miesięcy 2006 roku spółka wygenerowała 60,2 mln zł przychodów ogółem, tj. o 4 mln zł więcej zarówno do planu na ten okres jak i od wielkości zrealizowanej w pierwszym półroczu 2005 roku.

Przychody działalności statutowej wyniosły 58,8 mln zł, co stanowi 97,7 proc. ogólnej wartości przychodów. Największy udział mają opłaty por-

towe (37,2 proc.), dzierżawa majątku (35,6 proc.), media (20 proc.) oraz opłaty za korzystanie z infrastruktury (6 proc.). Koszty wyniosły 57,8 mln zł, co tylko nieznacznie przekracza planowaną wielkość.

Dokonując analizy osiągniętych przychodów i poniesionych kosztów oraz wielkości podstawowych wskaźników ekonomicznych, sytuację finansową spółki ocenić należy pozytywnie. Zdecydowanie lepszym był pierwszy kwartał, jednak biorąc pod uwagę całe pierwsze półrocze – wynik netto i wynik ze sprzedaży znacznie przewyższa planowaną wartość. Osiąganie tak korzystnych wyników finansowych jest szczególnie ważne w kontekście realizowanych projektów SPO oraz wewnętrznych programów inwestycyjno-remontowych zaplanowanych na 2006 rok przez ZMPG S.A. Dobre relacje finansowe pozwalają z optymizmem oceniać szanse na terminowe realizacje przyjętych planów.

Roman Kolicki

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Zarządu Morskiego Portu Gdańsk S.A.

Zarząd Spółki Akcyjnej „Zarząd Morskiego Portu Gdańsk” w Gdańsku, KRS: 0000040398, Sąd Rejonowy w Gdańsku XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego, wpis do rejestru: 04 września 2001 r., na podstawie art. 399 § 1 Kodeksu spółek handlowych w związku z art. 63 c ust. 4 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości (Dz. U. z 2002 r. Nr 76, póź. 694) oraz art. 400 Kodeksu spółek handlowych, zwołuje na dzień 31 sierpnia 2006 r. na godz. 9⁰⁰ – Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Zarządu Morskiego Portu Gdańsk S.A., które odbędzie się w Warszawie w Biurze Przedstawicielstwa Zarządu Morskiego Portu Gdańsk S.A. w budynku przy ul. Chałubińskiego 8.

1. Otwarcie obrad Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
2. Wybór Przewodniczącego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
3. Stwierdzenie prawidłowości zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia i jego zdolności do podejmowania uchwał.
4. Przyjęcie porządku obrad.
5. Wybór Komisji Skrutacyjnej.
6. Podjęcie uchwały w sprawie zatwierdzenia Skonsolidowanego Sprawozdania Finansowego Grupy Kapitałowej Zarząd Morskiego Portu Gdańsk sporządzonego na dzień 31.12.2005 r.
7. Zmiany w składzie Rady Nadzorczej.
8. Zamknięcie obrad Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.

Kolejne Rady Pracowników

W poprzednim wydaniu „Portowca” nr 14 z 21 lipca br. informowaliśmy o powołaniu Rady Pracowników w ZMPG S.A.. W tym wydaniu informujemy o powołaniu w lipcu br. Rady Pracowników w kolejnych firmach portowych;

W Straży Ochrony Portu Gdańsk sp. z o.o. w skład Rady Pracowników zostali powołani:

Benedykczak Roman – przewodniczący
Kopański Jarosław – sekretarz
Jończyk Marcin
Rogoziński Robert
Zdrojewski Piotr

W Portowej Straży Pożarnej „Florian” sp. z o.o w skład Rady Pracowników zostali powołani:

Dudkowski Lech – przewodniczący
Hetmański Stanisław
Zapadka Edward
Truskowski Jan

W Morskiej Straży Pożarniczo-Ratowniczej sp. z o.o. w skład Rady Pracowników zostali powołani:

Żukowski Marek – przewodniczący
Kamieński Wojciech
Cichosz Joanna
Hetnerowski Krzysztof

W PUPS „Chemiki” sp. z o.o. w skład Rady Pracowników zostali powołani:

Bork Dominik – przewodniczący
Hronda Mirosław
Plebanek Dariusz

W PUP „Rezerwa” sp. z o.o. w skład Rady Pracowników zostali powołani:

Kulik Kazimierz – przewodniczący
Wiśniewski Jerzy
Korwel Irena

W PG Eksploatacja sp. z o.o. w skład Rady Pracowników zostali powołani:

Wojtaś Krzysztof – przewodniczący
Jarkiewicz Zbigniew – sekretarz
Dec Andrzej
Starzyk Henryk
Sulanowski Andrzej
Śliwiński Krzysztof
Walentynowicz Kazimierz

W WUŻ - Port and Maritime Services Ltd.

Stankiewicz Wojciech - przewodniczący
Woch Witold
Sobociński Robert
Wata Wojciech

Przypominamy, że powołanie Rady Pracowników określiła ustawa z dnia 7 kwietnia 2006 r., która weszła w życie 25 maja br.. Ustawa ta zobowiązała organizacje związkowe do powołania Rady Pracowników i powiadomieniu o tym swego pracodawcy do 25 lipca 2006 r.

Jeżeli w tym terminie organizacje związkowe nie powołały Rady to do 25 września pracodawca ma obowiązek powiadomienia pracowników o prawie wyboru Rady a do 25 listopada br. zorganizowanie wyborów do tej Rady. Przytoczone zasady i terminy obejmują pracodawców zatrudniających co najmniej 100 pracowników.

I.L



Kolejny statek w asyście holowników WUŻ Port and Maritime Services Ltd. wpływa do Portu Gdańskiego.

Fot. I. Leszka

Portowcy szkolą się za unijne środki

Projekt „DOKER”

Portowa spółka szkoleniowa realizuje projekt „DOKER” finansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżetu państwa w ramach Zintegrowanego Programu Rozwoju Regionalnego. Celem projektu jest przygotowanie do pracy w terminalach kontenerowych.

Grupa osiemnastoosobowa zakończyła kurs na wozy czołowo – widłowe do przeładunku kontenerów.

W maju odbył się kurs „Mistrza Dokera” przygotowujący do funkcji organizatorów realizacji zadań przeładunkowych. Oprócz zagadnień związanych m.in. z technologią przeładunku odbył się cykl warsztatów kształtujących umiejętności interpersonalne: zasady pracy w grupie, motywowanie pracowników do pracy, rozwiązywanie sytuacji konfliktowych, metody prowadzenia instruktaży stanowiskowych itp. Były też elementy języka angielskiego – zwroty najczęściej spotykane w pracy w porcie.

W drugiej połowie roku przewidziany jest kurs na operatorów suwnic kontenerowych.

Podziękowania

Podziękowania należą się prezesowi PUP REZERWA **Tadeuszowi Borkowi** i członkom zarządu za zaangażowanie umożliwiające realizację tego przedsięwzięcia. Uczestnikami kursów ujętych w projekcie są głównie pracownicy spółki REZERWA. W kursie „Mistrza DOKERA” uczestniczyło też pięciu pracowników Stoczni Gdańskiej.

Konkurs

Oprócz kursów w projekcie ujęty jest konkurs. Pytanie konkursowe brzmi: **JAK USPRAWNİĆ PRACĘ BRYGADY PRZEŁADUNKOWEJ?**. Wpłynęło 16 prac konkursowych.

Uczestnicy konkursu obserwowali prace przeładunkowe i na bazie tych obserwacji opisali co zmieniliby w organizacji pracy brygady. Zaskakujące było to, że wg Komisji Konkursowej autorem najlepszej pracy okazał



się pracownik Stoczni Gdańskiej Mieczysław Ludew.

Oto zwycięska praca konkursowa:

„Brygadzysta dostał zlecenie załadowania żurawika prowiantowego na statek – port przeznaczenia Szanghaj – zadanie „nabrzeże – burta”. W brygadzie (ganku sześciuosobowym) przeprowadzono wstępny instruktaż związany z organizacją techniczną oraz warunkami BHP pracy przeładunku z nabrzeża na statek oraz jego zasztatowaniem. Po rozdzieleniu zadań i wyznaczeniu pozycji podległym pracownikom: operator żurawia, lukowy, dwóch ludzi w ładowni statku. Pracownicy posiadali kaski ochronne, wyposażeni byli w rękawice robocze i ubrani byli przepisowo. Pomocniczy sprzęt przeładunkowy dostarczony na miejsce przeładunku był sprawny i posiadał świadectwo legalizacji. Zastosowano zawiesia stalowe typu F 8 m – 10 T. szt. 2 i cztery szakle. Podjęta próba podniesienia urządzenia nie udała się. Wystąpiła trudność nieprzewidywalna. Po pierwsze z braku oznakowania środka ciężkości podnoszonego żurawika o nieregularnej bryle i różnym stopniu rozłożenia ciężkości. Po drugie szczególnie trudnemu przypadkowi przeładunku. Decyzję o ponownym podniesieniu poprzez przełożenie szakli w inne miejsce mocowania żurawika podjęto natychmiast i spróbowano ponownie próbę. Ponownie się nie udało. Wysięgnik żurawika idzie w górę ciągnąc niezabezpieczony siłownik hydrau-

liczny, zamocowany do kolumny głównej, a ta ani drgnie.

Po głębszej analizie zastosowano przedłużenie stropu o dodatkowe 3 m – zawiesie, osiągając tym samym 11 m na wysięgniku, a 8 m na kolumnie. Podjęto trzecią próbę i osiągnięto efekt. Żurawik bezpiecznie spoczął na dnie ładowni.

Usprawnieniem pracy tej brygady byłoby przystąpienie do jej wykonania po uprzednim dokładnym sprawdzeniu i analizie środka ciężkości tego ładunku z uwzględnieniem jego ponadnormatywnych gabarytów i ustaleniu sposobu jego zamocowania i podniesienia, a nie w trakcie trwania pracy.

Zastosowane zawiesia powinny być już na początku dobrane o różnych długościach ze względu na różnice w widocznym ciężarze kolumny i ramienia żurawika. Przede wszystkim powinien być sprawdzony stan zabezpieczenia siłownika hydraulicznego sprzężonego z kolumną, który mógł ulec poważnemu uszkodzeniu wygięcia się. W tym zadaniu zachodziła potrzeba podniesienia ładunku zamocowanego w czterech miejscach. Należało je tak dobrać i zaczepić aby obciążenia rozkładały się w miarę równomiernie na wszystkie pasma zawiesi. Z wyprzedzeniem na krótsze – te, które trzymają kolumnę żurawika, którego masa trzykrotnie przewyższa ciężar wysięgnika i po uwzględnieniu tego ciężaru kąt rozwarcia cięgien nie

ciąg dalszy na str. 15 ▸

Życzenia od koleżanek i kolegów



Krystyna Stokfisz w Porcie Gdańskim zatrudniła się 1 września 1977 r. Pracowała w Dziale Gospodarczym do 31 lipca 2006 r. Po przepracowaniu 29 lat Pani Krystyna postanowiła z dniem 1 sierpnia przejść na emeryturę. Z tej okazji 28 lipca br. przewodnicząca Komisji Oddziałowej NSZZ „S” Renata Waszczuk w imieniu organizacji związku wręczyła Pani Krystynie, jako długoletniej członkini związku drobny upominek wraz z życzeniami długiej i szczęśliwej emerytury oraz dobrego zdrowia.



Po 35 latach pracy w Straży Portowej w Porcie Gdańskim Pani **Maryla Witkowska** z dniem 1 sierpnia 2006 r. przeszła na zasłużoną emeryturę.

Pracę rozpoczęła w 1971 roku w Straży Portowej na stanowisku młodszego wartownika. Z biegiem lat kolejno awansując do stanowiska dowódcy warty.

Życzenia długiej i szczęśliwej emerytury jako członkini związku „S” 31 lipca złożył Przew. Komisji Oddziałowej Roman Bednarczak wręczając także upominek wraz z bukietem kwiatów.

Podziękowanie

Wszystkim Koleżankom i kolegom ze S.O.P. Gdańsk, z którymi pracowałam, a w szczególności zmianie III-ciej za miłą i serdeczną atmosferę na zmianie serdecznie dziękuję.

Odchodząca na emeryturę koleżanka

M. Wittkowska



Ładunek specjalistycznych wagonów kolejowych na statek przy nabrzeżu Oliwskim w spółce PG Eksploatacja fot. Solidus Sp. z o.o.

Portowcy szkolą się za środki unijne

▷ ciąg dalszy ze str. 13

powinien przekroczyć 120°. Zadanie wykonane byłoby w czasie trzykrotnie krótszym, bez stresu, narażeń załogi, sprzętu i powierzonych urządzeń.

Drugim sposobem szybkiego i bezpiecznego podniesienia tego typu ładunku byłoby zastosowanie dwóch żurawi sprzężonych, niezależnych od siebie. Podrożałoby to jednak w znacznym stopniu koszty wykonania operacji o zatrudnienie drugiego dźwigowego i zużycia energii.

Po zakończeniu pracy zdano do magazynu sprzęt przeładunkowy, a brygadzysta sporządził raport wykonanego zadania oraz pracy sprzętu mechanicznego (dźwig 16 T), sprawdził i potwierdził z oficerem przeładunkowym statku prawidłową sztafeterkę, składowanie, zamocowanie oraz prawidłową organizację pracy.

Sposoby usprawnienia prac ww. przeładunku z prac innych uczestników kursu „Mistrza DOKERA” i konkursu.

„Powinny być rysunki z zaznaczonymi punktami podnoszenia (zaczepienia) lub zaznaczone farbą bezpośrednio na materiale specyficznym. Rysunek techniczny byłby dobrym, pomocnym rozwiązaniem aby usprawnić pracę. „ Krzysztof Szkołuda

„Wejść w kontakt z producentem elementów dźwigu aby na nim oznaczyli środek ciężkości i dospawali uszy w miejscach do zaczepienia zawiesi specjalnego przeznaczenia.” Zbigniew Kozłowski

„Sensowne byłoby zastosowanie dwóch dźwigów sprzężonych (dźwigi o tych samych parametrach), które uchwycą konstrukcję z dwóch stron i bezpiecznie przeładują ładunek” Grzegorz Bork

„Moim zdaniem zawiesia powinny być zamocowane najbliżej siebie w najcięższej części konstrukcji (w załączeniu rysunki)”. Arkadiusz Walczak

„Należałoby zastosować dwa dźwigi stacjonarne i konstrukcje powinno się przeładowywać na statek przy pomocy stalówek. Taki model

w wydatny sposób podniosłoby efektywność i bezpieczeństwo wykonywanej pracy.” Józef Bielecki

„Jednym słowem, gdyby przed rozpoczęciem pracy byłby rysunek i byłyby oznaczenia na ładunku (żurawiku) praca przebiegałaby o wiele sprawniej.” Krzysztof Kasperski

Inne uwagi uczestników konkursu (zbiorcze, wybrane z kilku prac):

- ♦ obejrzeć towar
- ♦ ustalić plan przeładunku
- ♦ wcześniej przygotować sprzęt pomocniczy
- ♦ być w stałym kontakcie z firmą spedycyjną co do rozmieszczenia elementów dźwigu w ładowni jak i mocowanie ich w ładowni w porozumieniu z kapitanem statku lub oficerem
- ♦ przy załadunku powinien być obecny producent ww. żurawika

Podsumowanie konkursu odbędzie się po zakończeniu realizacji przedsięwzięć ujętych w projekcie. Mile widziani są sponsorzy, którzy ufundują nagrody dla zwycięzców konkursu.

Liliana Barańska

Związkowcy u prezydenta

31 lipca br. prezydent Lech Kaczyński spotkał się w Pałacu Prezydenckim z liderami regionów i branż NSZZ „Solidarność”.

Jednym z tematów spotkania był pakt społeczny. Prezydent potwierdził, że jest gotów objąć patronat nad umową społeczną. – O ile znam wolę premiera, pakt będzie negocjowany – powiedział Lech Kaczyński. Zdaniem prezydenta głównym celem paktu powinno być zmniejszenie bezrobocia i wzrost wynagrodzeń. Szansą na realizację tych założeń jest dobra kondycja gospodarki. Prezydent zastrzegł jednak, że nie można naruszyć równowagi gospodarczej. – Proszę pamiętać, że głównym źródłem finansowania tych założeń musi być nasz rozwój co najmniej na poziomie około 5 proc. rocznie. To jest główne źródło finansowania tego, żeby pracownikom w Polsce działa się coraz lepiej – powiedział prezydent.

Reprezentanci „Solidarności” przedstawili Prezydentowi postulaty dotyczące usprawnienia dialogu społecznego oraz problemy, z którymi borykają się związkowcy różnych regionów i branż. M.in. podniesiono sprawę emerytur pomostowych i obywatelskiego projektu o zasiłkach i świadczeniach emerytalnych.

Związkowcy przedstawili Prezydentowi trudną sytuację w przemyśle stoczniowym i w służbie zdrowia (w szczególności wyrazili swoją obawę o wypłatę zapowiadanych podwyżek).

Zwrócono uwagę na częste nieprzestrzeganie przez pracodawców umów społecznych zawieranych ze związkami zawodowymi i traktowanie tych umów przez pracodawców

w sposób instrumentalny – jako sposobu na zażegnanie protestu.

Omówiona została sytuacja w branży energetycznej. Zdaniem reprezentantów NSZZ „Solidarność”, jest ona bardzo zła wskutek wieloletnich zaniedbań, które mogą skutkować poważnym zagrożeniem bezpieczeństwa energetycznego kraju.

Rozmawiano również o niewłaściwym – zdaniem związkowców – funkcjonowaniu Wojewódzkich Komisji Dialogu Społecznego, które przede wszystkim wymagają wsparcia finansowego z budżetu państwa. Poruszono ponadto problemy związkowców w sektorze ochrony środowiska.

Podczas spotkania Przewodniczący NSZZ „Solidarność” Janusz Śniadek zaprosił Prezydenta na Zjazd Krajowy NSZZ „Solidarność”, który odbędzie się w dniach 28-30 września 2006 r. w Szczecinie. Prezydent RP przyjął zaproszenie na zjazd oraz zapowiedział, że będzie patronował negocjacjom dotyczącym zawarcia paktu społecznego.

www.prezydent.pl

Opowieści Geniusi

Nazywam się Genowefa Gór-ska, pracę w porcie rozpoczęłam 8 marca 1952 roku. Całe moje życie zawodowe związane jest z portem. Przyjechałam do Gdańska z małej wioski na kielecczyźnie. Początkowo znalazłam zatrudnienie na terenie Stoczni Gdańskiej, ale już po roku pracowałam w Zarządzie Portu Gdańsk-Gdynia, bo tak wtedy się nasze przedsiębiorstwo nazywało. Skończyłam kurs maszynopisania i zostałam zatrudniona w sekretariacie Działu Organizacyjno-Prawnego. Jednocześnie uczyłam się w 3, 5 rocznym wieczorowym Studium Ogólnokształcącym, które skończyłam z wynikiem pozytywnym.

Szefem Działu Organizacyjno-Prawnego był pan Daniel Szyca. Należał do partii, bo w tym czasie, żadnego kierowniczego stanowiska nie można było zajmować, nie będąc członkiem PZPR. To on jednak swoim autorytetem ochraniał pracowników: radcę Liwo, który okaleczony psychicznie wrócił z Syberii i znalazł „przystań” w naszym zespole, panią Tecię, której najbliższy krewny był pilotem RAF. Niejeden raz składały mu wizytę odpowiednie służby dokonując inwilgilacji, ale pracownicy na swoich stanowiskach zostali. W Dziale tym poznałam ludzi, którzy wywarli znaczący wpływ na moją osobowość. Przede wszystkim radcy prawni. Mira Jaszowska, wysoka, szczupła, żeby nie rzec chuda, wypalająca niesamowite ilości papierosów, dokładna do przesady, nie napisała jednego zdania którego nie byłaby pewna, sama rzetelność i wzór cnót wszelakich. Prowadziła bardzo intensywny tryb życia. Miała swoją paczkę: Tadiusz Perkowski, pan Gunderman, Andrzej Borne, Roman Sokołowski i wielu innych. To była ówczesna elita intelektualna portu gdańskiego. Razem wyjeżdżali na narty, razem żeglowali po morzu Bałtyckim. Pani Mira była doskonałym kompanem, można było na niej polegać w każdej sytuacji, życiowej. Miała też poczucie humoru. Nie zapomnę, gdy ktoś opowiadał dowcip o starych pannach

i w pewnym momencie zorientował się, że w towarzystwie jest pani Mira, panienka nie pierwszej młodości. Wielce skonfundowany powiedział: przepraszam pani Miro, nie chciałem pani dotknąć. A pani Mira wcale nie zrażona, modulowanym głosem odpowiedziała: Ach dotknij pan, dotknij!

Zupełnym jej przeciwieństwem był radca Krzysiu Cz. Totalny bałaganiarz – ciągle szukający pism procesowych, które się gdzieś zawieruszały. Bywało, że wyciągał je ze swojego kosza. Potrafił nie wyłączając grzałki z kontaktu położyć ją na stosie dokumentacji po czym był niezmiernie zdziwiony, gdy trzeba było gasić ogień. Wiecznie bez pieniędzy, po rozwodzie z żoną z którą zajmował jedno mieszkanie, musiał płacić niemałe alimenty na dzieci. Myślę, że nie stronił od kieliszka, bo bywało, że dzwonił rano do pracy pytając, czy ja dziś mam jakąś sprawę w Okręgowej Komisji Arbitrażowej. Tak panie Krzysiu. To proszę przywieźć mi te akta do kawiarni w Orbisie.

Gdy jego finanse były w opłakanym stanie często pracował w rezerwie portowej, rozładowywał wagony z towarem. Znał wielu robotników portowych z którymi pozostawał w doskonałej komitywie. Głównym jego pożywieniem była kostka rosółowa, słonina suto posypana papryką i pół bochenka chleba.

Jednego razu z wielkim apetytem patrzył na moją puszkę konserwy rybnej. Zamieñmy się śniadaniem – zaproponował. Więc dałam tę konserwę. Chyba ta zamiana na dobre mu nie wyszła, bo po jej spożyciu, dziwnie poczerwieniał, potem zbladł, następnie chwycił w pośpiechu klucz od toalety i już go nie było. I tak było do końca dnia pracy z regularnością 15 minut. Co mnie podkusiło zamieñić się z tobą śniadaniem – mruzczał pod nosem. Pan Krzysiu był oryginałem. Pewnego dnia stwierdził, że od dziś będziemy pracowali metodą prof. Rin-tin-tin. Po czym wyjął z szafy wszystkie prowadzone przez siebie sprawy procesowe i zaczął dzielić, tu ty napiszesz krótkie pisemko, tuja itd.

itd. Jego stosik był znacznie mniejszy niż mój. Zaczęłam pisać pisma procesowe: wyciągałam z archiwum podobne sprawy i z namaszczeniem wprawiałam się w sztuce pisania pozwów. Raz na tym, nabożnym zajęciu zastała mnie pani Mira. A co pani robi?

–Piszę pismo procesowe. Była zaszokowana. Proszę pani – burczała, pani jest sekretarką. Pani może przepisać je na maszynie, ale w żadnym wypadku tworzyć własne. Pewnie podczas mojej nieobecności pan Krzysiu dostał niezłą burę. Bo od tego momentu zaczął pisać sam. Ale jak – nie dość, że nieczytelnie, to jeszcze zaledwie połowę zdań. Męczyłam się niemiłosiernie, próbując odczytać te jego bazgroły i domyśleć się jak skomponować całe zdanie. Najgorszą próbką tych zwyczajów był fakt, gdy w jakimś piśmie procesowym zamiast „rura wydechowa” napisałam „rura odbytowa”.

Szczęściem dyr. Patschul czytał wszystkie dokumenty przedłożone do podpisu. Za chwilę telefon z prośbą aby pan Krzysztof przyszedł do dyrektora. Posłuchanie trwało dość krótko i pewnie było bardzo burzliwe. Nasz radca prawny wrócił równie szybko jak wyszedł, spojrzął na mnie i zaczął wrzeszczeć: jaka rura odbytowa, dziewczyno coś ty tam powypisywała. Przecież pan czytał i parafował pismo. Milczenie było jedyną odpowiedzią. Ale od tego czasu przynajmniej starał się pisać starannie i czytelnie.

Zadziwiające były również jego zwyczaje. Nasza Dyrekcja mieściła się na ul. Oliwskiej 35, tam gdzie obecnie Urząd Celny, a do tzw. Gołębnika radców prawnych wchodziło się z I piętra bocznymi skrzypiącymi schodami. Przez nasz pokój trzeba było przejść aby dostać się do pokoju w którym urzędował pan Bazyl Kihan, powszechnie zwany Magistrem. Nigdy nie dociekałam, czy nim rzeczywiście był, ale gdy ktoś powiedział, pan magister, nie wymieniając nazwiska – powszechnie wiadomo było o kogo chodzi. Zawsze nieskazatelnie ubrany, garnitur, krawat, prawa ręka dyrektora ds. kontaktów zagranicznych – mister elegancji.

Ciekawe było zestawienie tych dwóch osobowości. Pamiętam kiedyś zdarzyło się, że pan Krzysiek zmie-

nił swoje menu. Przyniósł ogromną, grubą kaszanę i chleb. Chciał ją zagrzzać. Ale w naszym pokoju była jedynie nieduża grzałka, bo nie sposób było wydebić z Działu Gospodarczego elektryczny czajnik.

Ten użytkowy przedmiot zarezerwowany był jedynie dla ścisłej elity dyrekcyjnej. Niewiele myśląc, pan Krzysł wsadził pęto kaszanki do czajnika sąsiada.

Minęło dobre 20 minut gdy z pustego pokoju pana Kihana zaczęły dochodzić smakowite zapachy.

Pech chciał, że w tym czasie niespodziewanie wrócił właściciel czajnika, ba żeby sam.

Prowadził z sobą jakiegoś murzyńskiego notabla. Z niesmakiem pociągnął nosem w naszym pokoju, ale jak wszedł do swojego biura, to pewnie go szlag jasny trafił, gdy zobaczył tę dorodną kaszanę wystającą z czajnika. Bardzo szybko obaj panowie opuścili pokój.

Następnego dnia bez żadnego problemu przyniesiono nam elektryczny czajnik, o który bezskutecznie starałam się pół roku Pan.

Zdarzało się, że Pan Krzysztof odsypiał w pracy nocne zmiany robocze. Opierał głowę o ścianę z lekka pochrapując. Ja natomiast jak ktoś kroczył po tych skrzypiących schodach – budziłam go. Opierał wtedy głowę na ręce i wyglądał na bardzo zamyślnego treścią pisma. To była niespotykana umiejętność, zasypiać na 10-15 min. z długopisem w dłoni w postaci posągu „Myśliciela” Rodina.

Od pewnego czasu pan K. polubił wyjazdy na rozprawy przed Główną Komisją Arbitrażową w Warszawie. Wkrótce ujawnił się podtekst tych wypraw – kobieta. Pewnego dnia do pracy przyjechała piękna pani, elegancko ubrana, zamieniła z panem K. kilka zdań i tyle go widzieliśmy. Zwolnił się z pracy w porcie, wyjechał do Warszawy, gdzie objął radcostwo w znanej centrali handlowej..

Nie sposób pominąć adwokata Macieja Chorzelskiego. Pracował w porcie na pół etatu i zostawiano jemu jedynie sprawy bardzo trudne, wymagające rzetelnej wiedzy. Był specjalistą z zakresu prawa morskiego i śmiał się, że na niektórych sprawach prowadzonych latami, jeszcze w porcie

wyszkoli się następne pokolenie prawników. Wkraczał do pokoju i mówił: raz, dwa, trzy rekwiruję maszynę do pisania. Siadał i pisał, pisał, pisał nie posługując się żadnymi zapiskami on treść pisma miał już ułożoną w głowie, to było coś niespotykanego..

W zespole organizacyjnym pierwsze skrzywoce grał pan Teofil Laskowski. Postura nieciekawa, chudy, skurczony, w rozwalających się chodakach i podgumowanym płaszczu, który nawet nosił zimą. Ale umysł światły. Pomagał nam w nauce. Najdziwniejsze było to, że równie dobry był z matematyki, jak i z polskiego, znał angielski, francuski, łacinę. Był specjalistą wysokiej klasy od przekładania pomysłów dyrekcyjnych na Uchwały, zarządzenia, zalecenia, okólniki, które pracowicie przepisywałam na kalki offsetowe. To była wielka sztuka. Przede wszystkim nie można było się pomylić, bo poprawić się nie dało.. Nie można było również za silnie uderzać w czcionki maszyny, bo wtedy kalka się dziurawiła i ukaz był nieczytelny. Natomiast jak za słabo wybijałam czcionki – w powielaczu odbitki tekstu też były nieczytelne. Koszmar. Już zdawało mi się, że wreszcie wszystko jest w porządku, gdy do pokoju wchodził pan Laskowski: Złotko, mówił – trzeba przepisać – tu nie ma kropki, skąd się u ciebie wzięła. Doprowadzał mnie do szewskiej pasji.

Wiele lat później, już po jego śmierci, dowiedziałam się, że wychowywał czwórkę dzieci. Najmłodsze miało wtedy cztery lata. Bawiło się pustymi kartonami w sklepie u zaprzyjaźnionej pani, podczas gdy on pracował, zarabiając na chleb.

W Dziale pracowała jeszcze Tacia Łokuciewska i pan Jan Draszanowski. Trzeba przyznać, że tworzyliśmy zgrany zespół.. Każdy wykonywał swój wycinek pracy i za niego odpowiadała do koleżanek i kolegów odnosił się z życzliwością i przyjaźnią.

Jak przyszło nowe, sekretarkami zaczęły być śliczne młode dziewczyny o długich nogach i powłóczystym spojrzeniu. Odszedł pan Szycy na emeryturę, a ja już nie nadawałam się na sekretarkę. Zaproponowano mi pracę w Zespole Technika Normowania przy rozliczaniu wydajności pracy, opracowywaniu sprawozdań..

Tam pracowałam aż do przejścia na emeryturę w 1992 roku.

Wreszcie można odpocząć, nic już nie goni i nie trzeba wiecznie patrzeć na zegarek. Dokuczała mi jedynie samotność – zmarł mąż, dzieci nie miałam; nawet pokłócić się nie było z kim.

Pojechałam do Stanów Zjednoczonych, gdzie opiekowałam się dziećmi mojej znajomej w czasie gdy ona pracowała. Nie, nie umiałam się tam zaaklimatyzować. Dzieci zamiast moich naleśniczków wołały pizzę i hamburgery. Z braku znajomości języka, nie umiałam się z nimi porozumieć. Wytrzymałam pół roku i wróciłam do kraju.

Ot i całe moje życie

Wróciłam ze szpitala, gdzie wykonano szereg badań, usłyszałam wyrok: rak trzustki, wątroby z przerzutami. Przerazona zdałam sobie sprawę, że znajduję się na zakręcie mojej drogi życiowej, pytałam lekarza: ile mi jeszcze zostało czasu?

Nie wiem – może miesiąc, a może rok – zależy od pani organizmu. Będzie pani leżała w domu pod opieką lekarzy z hospicjum.

Myśli kłębią mi się pod czaszką. Jeszcze jestem, jeszcze logicznie myślę. Mam świadomość, że odchodzę w niebyt. Żadne mądre przesłanie nie przychodzi mi do głowy. Kres istnienia? Na myśl o chorobie odczuwam śmiertelne przerażenie, dlaczego ja, dlaczego ja..?

Próbuję się do niej dodzwonić ułtomat ciągle powtarza: nie ma takiego numeru, nie ma takiego numeru, nie ma takiego numeru.

GENIA GÓRSKA – odeszła od nas cicho spokojnie, jakby lekko zdziwiona tym szybkim rozwojem choroby. Będzie nam Ciebie bardzo brakowało, w szczególności tej niespotykanej umiejętności patrzenia na sprawy z pewnego dystansu, poczucia humoru, który cię nigdy nie opuszczał. Z wielkim bólem i żalem żegnamy Cię nasz wspaniała koleżanko i przyjaciółko. Ty wiesz, że kiedyś znów się spotkamy.

/jws/

„Graf Zeppelin” odnaleziony

Załoga okrętu hydrograficznego polskiej Marynarki Wojennej ORP „Arctowski” odkryła na dnie Bałtyku około 30 mil na północ od Władysławowa spoczający tam na głębokości 84 metrów jedyny niemiecki lotniskowiec „Graf Zeppelin”. Odkrycie to z czasów ostatniej wojny jest dużym wydarzeniem - wprost sensacją.

Historia „Grafa Zeppelina” zaczyna się na długo przed wybuchem II wojny światowej, Niemcy po doświadczeniach I wojny światowej oraz obserwując rozwój techniki flot innych państwo zdawali sobie sprawę z potrzeby posiadania floty lotniczej. Niemiecka koncepcja wojny morskiej zakładała przerywanie szlaków żeglugowych - zwłaszcza do Wielkiej Brytanii. Anglicy budowali lotniskowce, zamierzali to zrobić Francuzi. Flotę lotniskowców posiadali Amerykanie i Japończycy. Niemcy w 1935 roku podjęli próbę budowy dwóch lotniskowców. Pierwszym miał być „Graf Zeppelin, drugim „Peter Strasser”. 8 grudnia 1938 r. w obecności Adolfa Hitlera zwodowano kadłub pierwszego okrętu. W czasie wybuchu II wojny światowej prace nad lotniskowcem były ukończone w około 85 procent. Zakończenie budowy przesunięto na 1940 rok. Z uwagi na bombardowanie Niemiec odholowano okręt z Kieł na redę portu Sassnitz. Następnym miejscem postoju była Gdynia Tu w stoczni wyposażono częściowo okręt i skierowano do Szczecina. W czerwcu 1941 r. Niemcy zaatakowali Związek Radziecki. „Graf Zeppelin” w dalszym ciągu stał w Szczecinie. 10 listopada 1941 okręt ponownie wpłynął do Gdyni. Podjęto dalsze prace wyposażeniowe - które później przerwano. W 1942 r. okręt odholowano do stoczni macierzystej w Kieł. W 1943 r. okręt wpłynął do Szczecina i tam pozostał do czasów wojny. Wojna zbliżała się do końca. Niemcy 24 kwietnia zatopili okręt na głębokości siedmiu metrów, Rosjanie wydobyli okręt. W 1947 roku zgodnie z porozumieniem aliantów okręt miał zostać zatopiony. W sierpniu 1947 dwa holowniki wyprowadziły go z portu na poligon. Tam został trafiony dwiema torpedami z kutrów torpedowych. Miejsce zatopienia przez wiele lat było nieznane. W 2006 r. specjaliści z polskiego okrętu ORP „ArctowskiS - odnaleźli wrak.

Eligiusz Józef Sitek

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Piotrowi Matukiewicz

z powodu śmierci

Teściowej

składają: Komisja Oddziałowa NSZZ „Solidarność”
oraz koleżanki i koledzy z PUPS „Chemiki”

Naszej drogiej koleżance

Bogusławie Piłat

wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci

Brata

składają: koleżanki i koledzy Spółki
Port Gdański Eksploatacja

Wyrazy szczerego współczucia

Bogusławie Piłat

z powodu śmierci

Brata

Składa Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”
PG - Eksploatacje

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

Andrzejowi Kiedrowskiemu

z powodu śmierci

Matki

składają:

Rada Nadzorcza, Zarząd, koledzy z NSZZ
„Solidarność” i pracownicy Morskiej Straży
Pożarniczo-Ratowniczej

Wyrazy głębokiego współczucia

Karinie Preis

z powodu śmierci

Ojca

składa : Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”
Port Północny oraz koleżanki i koledzy

Wyrazy szczerego współczucia

Antoniemu Grabarczykowi

z powodu śmierci

Matki

składa : Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”
Port Północny oraz koleżanki i koledzy

Jankowi Śliwowskiemu

wyrazy najszczerzego współczucia

z powodu śmierci

Ojca

składają: koleżanki i koledzy z Elewatora
na nabrzeżu „Wiślanym”

NA WESOŁO

Dziadek parkuje starego rzechowatego maluszka pod sejmem.

Wyskakuje ochroniarz:

- Panie, zjeżdżaj pan stąd! To jest sejm, tu się kręcą posłowie i senatorowie!

Dziadek na to: - Ja się nie boję, mam alarm.

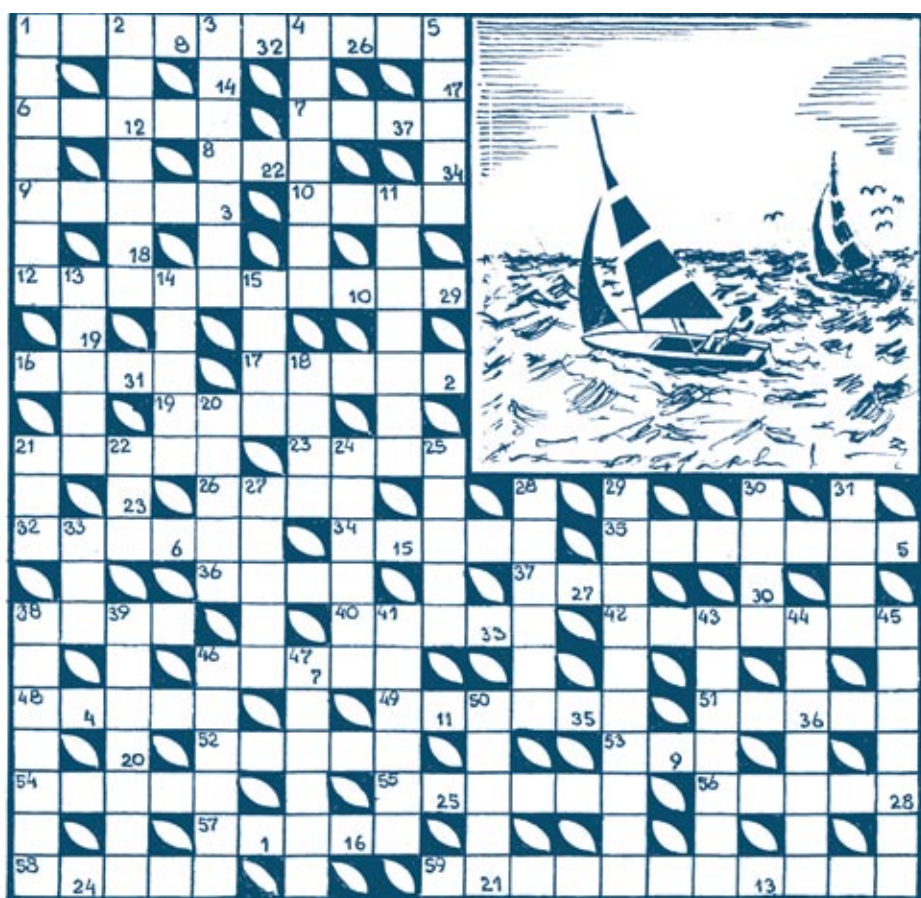
Kowalska spotyka Nowakową.

- Jak się chcecie kochać z tym swoim chłopem, to kupcie sobie żaluzje.

- A wy sobie kupcie okulary, bo to nie był mój chłop, tylko wasz.



Stragany Jarmarku Dominikańskiego na gdańskiej starówce



POZIOMO 1/ urlopowy relaks, najprzyjemniejszy latem nad morzem, 6/ prawnik na etacie przedsiębiorstwa lub instytucji, 7/droga, ulica, szlak spacerowy, 8/ słynny kurort belgijski 9/ przepływa przez Żuławy, 10/ spiętrza wodę, 12/ konstrukcja kratowa, greting na dnie łodzi, 16/ dopływ dolnej Warty, 17/ pole działania, 19/ narodowy trunek Japończyków, 21/ letni żar, upał, 23/ urzędowe, prawne lub archiwalne, 26/ przed duetem, 32/ pedałowy wehikuł turystyczny dla pary, 34/ głowonóg morski, 35/ swojska watra, 36/ kapitan „Nautilusa”, bohater powieści przygodowej Vernea, 37/ sceniczny milczek, 38/ sieć rybaków morskich do połowu śledzi, 40/ rozpustny bożek, towarzysz Dio-

nizosa, 42/ hazardowa gra w karty 46/ marynowana przyprawa kuchenna, 48/ zwój papieru, 49/ ogół zwierzątek morskich, pływających czynnie, 51/ imię żeńskie, 52/ wszelkie wody płynące, np, rzeki, strumyki itp., 53/ amatorka rajskich jabłek, kusicielka Adama, 54/ w tenisie: mocne odbicie piłki, ścięcie z góry, 55/ ongiś: placek pszenny, 56/ muzulańska modlitwa, 57/ niepowodzenie, fiasko, 58/ bylina meksykańska, 59/ wyprawa w poszukiwaniu przygód, z chęci zakosztowania życia w prymitywnych, egzotycznych warunkach.

PIONOWO 1/ zastrzeżenia, klauzula, 2/ dna, artretyzm, 3/ smakołyk z cukierni, 4/ półwysp w Ameryce Środk. z górami



Krzyżówkę sponsoruje SKOK STEFCZYKA Oddział Zielony Trójkąt

Maya lub stan w Meksyku na tym półwyspie, w pisowni oryginalnej, 5/ dawny, zagłowy statek handlowy, 11/ osobliwy patronat, 13/ brzeg chusty lub odrobina sekretu z poliszynela, 14/ ustalona marszruta wycieczki, 15/ beużyteczny statek, 18/ słynna madrycka jedenastka z boiska, 20/ pierwiastek Lupina, 21/ sześć gemów, 22/ koreańska złotówka, 24/ biała lebioda, 25/ promieniotwórczy pierwiastek, 27/ w greckim alfabecie, 28/ kolega, kompan, np. ze wspólnej wycieczki, wyprawy po świecie, 29/ sportowe lub robocze ubranie, 30/ ulubione drzewo Jana z Czarnolasu, 31/ ryby w powijakach, 33/ mocna karta w grze, 38/ swojski tramp, wędrowiec, 39/ rozległa „gardziel” wulkanu, 41/ kwiat, kupałnik górski, 43/ węzełek na zdźble roślin trawiastych, 44/ płynie przez Puszcze Kozieniecką, 45/ krewniaczka salamandry, 46/ dziennikarski ptak, 47/ przydatny na letnie wycieczki i wędrówki 50/zębate w zegarze.

UWAGA! Literzy z kretek oznaczonych u dołu numerami od 1 do 37 utworzą hasło na czasie. Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki czeka nagroda.

Rozwiązanie krzyżówki nr 14 (356) - POZIOMO: kajuta, kubryk, wiara, zasada, Niasa, miasto, osada, tumaki, trasa, tasak, strok, lazaret, stawa, rożek, strzała, Kreta, szlak, kasak, Tirana, Rodan, paleta, wiatr, lotnie, lokal, armada, Afryka.

PIONOWO: kapitanat, awanport, karawana, kazamata, bosmanmat, krakowiak, rozprza, sarmata, autor, klasa, stras, Onega, katapult, trasemia, kanadyjka, karawela, sadzawka, kontrola.

Stefan Żeromski - „WIATR OD MORZA11

Rozwiązanie krzyżówki prosimy przysyłać wyłącznie na kartkach pocztowych pod adresem redakcji w ciągu 12 dni od ukazania się numeru. **Nagrodę z krzyżówki nr 113 (535) wylosowała pani Elżbieta Majewska**, zamieszkała w Gdańsku. Nagroda do odebrania w siedzibie NSZZ „Solidarność” przy ul. Na Zaspę 57, Gdańsk-Nowy Port.

Wydawca:
Adres redakcji:
Redaguje zespół:

NSZZ „Solidarność”, Port Gdański
Gdańsk, ul. Zamknięta 18, e-mail: nszsz@portgdansk.pl, www.wbc.poznan.pl, www.bkpan.poznan.pl
Roman Kolicke, Ireneusz Leszka (red. naczelny), Jadwiga Wojsz-Solowe, Michał Michałowski
tel. 058 343 16 30, 058 343 93 50, fax 058 343 92 50

Skład, druk:

Drukarnia MISIURO, 80-518 Gdańsk-Brzeźno, ul. Gdańska 29, tel./fax: 058 342 89 37, 058 342 26 18, www.misiuro.pl
Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

PORTOWIEC

PORT GDAŃSK

dla
każdego
ładunku

www.portgdansk.pl



ZARZĄD MORSKIEGO PORTU GDAŃSK SA

ul. Zamknięta 18, 80-955 Gdańsk

Tel.: (+48 58) 343 93 00, 343 92 28, 343 93 84, Fax: (+48 58) 343 94 85, E-mail: info@portgdansk.pl